

Stanisław Kilian

**KRZYSZTOF TARKA, EMIGRACYJNA DYPLOMACJA.  
POLITYKA ZAGRANICZNA RZĄDU RP  
NA UCHODŹSTWIE 1945-1990  
[WARSZAWA 2003, ss. 315]**

Dzieje polskiej emigracji politycznej cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem historyków i badaczy myśli politycznej. Na bazie niedostępnych dotąd archiwaliów, często przechowywanych w prywatnych kolekcjach, odkrywają oni nieznanne aspekty emigracyjnej historii. Zainteresowanie dziejami emigracji rośnie nie tylko z powodu łatwiejszego dostępu do archiwaliów czy na skutek zejścia tej problematyki z cenzurowanego miejsca, które zajmowała od 1945 roku, ale przede wszystkim z uwagi na chęć poznania stylu myślenia o polityce i koncepcji życia publicznego pierwszego pokolenia Polski Odrodzonej – generacji, która całe życie wypełniła walką o niezależność myśli i suwerenność państwa. Zanim pokolenie „niezlomnych” doświadczyło emigracyjnego życia, w wieku szkolnym zahartowało swój charakter w batalii o unarodowienie szkolnictwa, potem dojrzewało w cieniu Wielkiej Wojny, w okresie studiów zmobilizowała je wojna polsko-bolszewicka, w której wzięli udział jako ochotnicy, a w latach dorosłego życia w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zmierzyli się z hitlerowskim okupantem. Po zakończeniu wojny, żołnierze-emigranci, przekonani o politycznej zdradzie sojuszników, samodzielnie podjęli kolejną walkę, najtrudniejszą i bezkompromisową, gdyż pozbawioną środków militarnych, prowadzoną z oddali, bez wzrokowego kontaktu z przeciwnikiem – wrogiem podstępny i niewidocznym, „zniewalającym umysł”.

W tej batalii jedyną i skuteczną bronią emigracji była dyplomacja, która miała „budzić” społeczność międzynarodową i przypominać jej o nierozwiązanej kwestii polskiej oraz „ujarzmieniu” państw Europy Środkowo-Wschodniej. Na pytanie, czy rząd emigracyjny dobrze wykorzystał tę broń, czy strategia emigracyjnej walki o niezależną politycznie Polskę może być lekcją realizmu politycznego, stara się odpowiedzieć w prezentowanej monografii Krzysztof Tarka. W zakresie

chronologicznym i przedmiotowym praca ta zasadniczo nie wykracza poza obszar eksplorowany wcześniej przez P. Machcewicza<sup>1</sup>. Zasadniczą jednak różnicą jest to, że Tarka przede wszystkim dąży do prezentacji polityki zagranicznej emigracyjnego rządu względem Stanów Zjednoczonych. W jakimś sensie opracowanie jest kroniką wydarzeń rozgrywających się na dyplomatycznej drodze, jaką emigracyjni politycy przebywali z Londynu do Waszyngtonu, aby przekonać partnerów z Departamentu Stanu o potrzebie podmiotowego włączenia uchodźstwa do amerykańskiej strategii „wyzwolenia”. Praca nie obejmuje opisu działań dyplomatycznych podejmowanych przez przywódców ugrupowań politycznych polskiego Londynu, które podpisały Akt Zjednoczenia, czy też skupionych wokół Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego z siedzibą w Waszyngtonie.

Autor pracy nie ogranicza się do prostej rekonstrukcji wydarzeń, lecz formułuje szereg tez, które rozwija, wykorzystując solidną bazę źródłową, przede wszystkim materiały zgromadzone w archiwach zagranicznych. W autorskiej interpretacji wydarzeń nie ma miejsca na intelektualne spekulacje czy myślenie intuicyjne, jest za to naukowa analiza faktów i wydarzeń. Dominuje sprawność „warsztatowa” cechująca wytrawnego badacza dziejów ojczystych. Uwidacznia się ona już w początkowym fragmencie pracy, w którym autor poszukuje odpowiedzi na nurtujące współczesnych historyków pytanie, dlaczego emigracja polityczna sprzeciwiała się postulatowi przekształcenia jej w społeczność typu polonijnego? Tarka stara się również wyjaśnić, dlaczego Rząd RP na Uchodźstwie (a przede wszystkim „obóz zamkowy”) odmawiał udziału w strategii walki politycznej obranej przez Komitet Wolnej Europy, którego cele nie odbiegały od oczekiwań polskiej emigracji? Trzeba tutaj podkreślić, że dla prezydenckiego obozu A. Zaleskiego walka z komunizmem nie wypełniała celów emigracyjnej polityki, niemniej ważnym celem miało być cofnięcie ZSRR w granice traktatu ryskiego. Co więcej, Zaleski liczył na utrzymanie samodzielnej polityki polskiej, niezależnej od zagranicznej pomocy finansowej, zwłaszcza „amerykańskiego garnuszka” i „stypendiów” KWE.

Z 50-letniej historii emigracji autor umiejętnie wybiera kulminacyjne wydarzenia z życia „polskiego Londynu” i sytuuje je na tle międzynarodowym. Sporo miejsca poświęca pierwszej dekadzie powojennej, kiedy to emigracja kształtowała swoją tożsamość ideową i kreśliła strategię „polityki na kraj” w nadziei zmiany koniunktury międzynarodowej dla sprawy polskiej.

W prognozach zmiany koniunktury międzynarodowej i nadziei rychłej wojny, jakie pojawiły się w pierwszych latach powojennych, autor pracy trafnie odczytuje przede wszystkim intencje motywujące żołnierzy-emigrantów do pozostania na obczyźnie (s. 54). Zauważa też, iż w przypadku hipotetycznej wojny i pokonania Sowieców emigracja nie wypracowała strategicznych planów politycznych, nie potrafiła też określić powojennego miejsca Polski w Europie ani nawet swojej roli w czasie ewentualnych działań wojennych. Nawet gdyby sytuacja międzynarodowa zmieniła się ze względu na spodziewany konflikt, dodaje autor, i tak

---

<sup>1</sup> P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.

dla emigracji byłoby to bez znaczenia, gdyż nikt się z nią nie liczył, nikt też nie upatrywał w niej siły politycznej. Na pytanie, dlaczego emigracja podjęła ofensywę dyplomatyczną ukierunkowaną przede wszystkim na Stany Zjednoczone, K. Tarka udzielił jak najbardziej trafnej odpowiedzi: liczone na wsparcie skupisk polonijnych i możliwą rolę Polonii jako karty przetargowej w okresie kampanii prezydenckich. Poza tym w USA emigracja mogła liczyć na znalezienie dla „polityki polskiej” jakiegoś punktu oparcia w sytuacji, gdy przywódcy państw zachodnich zamykali przed nią drzwi gabinetów. Na pytanie, czy rząd emigracyjny dobrze wykorzystał atut amerykańskiej Polonii, trzeba odpowiedzieć przecząco. Materiały źródłowe ilustrujące przebieg konsultacji z amerykańskimi politykami świadczą, iż spotkania te miały przede wszystkim informacyjny charakter. Dyplomaci emigracyjni nie formułowali pod adresem amerykańskich rozmówców żadnych postulatów dotyczących kwestii polskiej. Izolacja emigracji na arenie międzynarodowej nie pozwalała jej na realizację jednego z najważniejszych celów tzw. polityki na kraj – upominania „niezależnych sił narodowych” w ojczyźnie przed pochopnymi zrywami i insurekcjami.

W wielu wypadkach emigracyjni dyplomaci błędnie odczytywali intencje swoich rozmówców, czego ilustracją może być wspomniana przez autora rozmowa gen. Kazimierza Sosnkowskiego z gen. Dwightem Eisenhowerem i jego konkurentem z partii demokratycznej Adlai Stevensonem (z 30 października 1952). Deklaracje rozmówców Sosnkowskiego o zniesieniu postanowień z Jałty zostały przezeń błędnie odczytane jako zapowiedź nowego kursu w polityce zagranicznej USA wobec ZSRR. Wydaje się, że Sosnkowski nie dostrzegł wyborczego charakteru tej wypowiedzi. Nawet gdyby deklarację Eisenhowera traktować konstruktywnie, trzeba przyznać, że i tak emigracja nie miała sprecyzowanych dla siebie zadań, nie była też przygotowana na podmiotowe włączenie się do amerykańskiej strategii wyzwolenia. W przytoczonej przez autora rozmowie gen. Sosnkowskiego znajduje się wymowny fragment: „z braku czasu nie doszło do rozmowy na tematy niemieckie ani też dotyczące możliwości i warunków odtworzenia polskich sił zbrojnych na obczyźnie”<sup>2</sup>.

Na tym tle rodzą się liczne wątpliwości, wśród nich retoryczne pytanie, czy można konstruktywnie omawiać rozwiązanie sprawy polskiej w oderwaniu od „kwestii niemieckiej”? Nie wolno też zapominać, że realizacja amerykańskiej strategii wyzwolenia była uzależniona od udziału europejskich sojuszników, ci zaś unikali wiarygodnych deklaracji pod adresem rządu RP i nie traktowali go poważnie. Należy zatem zgodzić się z opinią autora, że niewiele osób w „polskim Londynie” właściwie rozpoznawało miejsce sprawy polskiej w polityce amerykańskiej, nieliczni tylko dostrzegali jej marginalne usytuowanie (s. 131).

Podsumowując, należy podkreślić, że w recenzowanej monografii przedstawione zostały bezradność i pozorowany aktywizm Rządu RP na Uchodźstwie na arenie międzynarodowej oraz charakterystyczny styl myślenia politycznego pokolenia „niezłomnych i nieprzejednanych”, którego postawę patriotyczną kształtowało poczucie nieustannej walki o Polskę.

---

<sup>2</sup> Pofnna notatka o rozmowach gen. Sosnkowskiego z gen. Eisenhowerem i gub. Stevensonem w ostatnim tygodniu amerykańskiej kampanii wyborczej (maszynopis), s. 1 (w zbiorach S. Kiliana).